

Kiedy kilka lat temu odbierałam świadectwo ukończenia szkoły, nawet przez myśl mi nie przeszło, że wrócę do szkoły jako nauczycielka. Myślałam o różnych ścieżkach kariery: dziennikarka, może tłumaczka, ale... nauczycielka? Wybierając lingwistykę stosowaną, wiedziałam, że w programie studiów mam obowiązkowe praktyki nauczycielskie. Stanąć po drugiej stronie lustra? Jakby to miało wyglądać? Nie mogłam sobie tego wyobrazić. Jednak wróciłam do podstawówki jako praktykantka i zostałam bardzo ciepło przywitana przez całe grono nauczycielskie. Dzięki ich życzliwej postawie i cennym radom z przyjemnością przez cztery tygodnie wykonywałam swoją pracę.

Mój powrót do szkoły obudził we mnie wspomnienia i skłonił do refleksji: jakim człowiekiem jestem dzisiaj dzięki nauczycielkom i nauczycielom, którzy obudzili we mnie pasję w tylu dziedzinach. Na angielskim nauczyłam się, że języki poszerzają nasze granice i dzięki temu, studiuje również niemiecki i szwedzki oraz spędziłam wakacje na Bator Tabor - wolontariacie na Węgrzech. Nauczyciele WF-u obudzili we mnie pasję do sportu, dzięki czemu teraz jestem wolontariuszką podczas wydarzeń sportowych i miałam okazję poznać gwiazdy światowego formatu jak Usain Bolt, Asafa Powell, Paweł Fajdek czy Anita Włodarczyk. Pod opieką pani od polskiego stawiałam pierwsze kroki jako reporterka pisząc artykuły do szkolnej gazetki a pani od historii obudziła we mnie fascynację historią, która napędza mnie do działania w Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN. Ciepło wspominam również moją wychowawczynię i jednocześnie panią od matematyki, która była naszym wzorem do naśladowania, a także panie od religii i panie nauczania zintegrowanego, które zawsze serdecznie uśmiechały się na lekcjach i na przerwach. Mając te wszystkie pozytywne wzory do naśladowania w głowie, rozpoczęłam moje praktyki z radością i wiedziałam co chcę robić w życiu. Chciałabym inspirować dzieci, tak ja byłam zainspirowana kilkanaście lat temu.

W tym wspomnieniu chciałabym jeszcze raz podziękować pani Justynie Makarze-Peresadzie i pani Magdalenie Magierze, które przyjęły mnie pod swoje skrzydła podczas praktyk. Czas, który z nimi spędziłam, był bezcenną lekcją, której nie dostałabym na żadnym uniwersytecie. Wiem, że swoją pracę wykonują z pasją, a swoich uczniów stawiają na pierwszym miejscu i mam nadzieję, że w przyszłości również i ja będę mogła pokazywać dzieciom jak nauka języka obcego, może otworzyć im każdą furtkę.

Z serdecznymi pozdrowieniami dla całego grona pedagogicznego, „moich” uczniów i rodziców –

Maria Radzyńska, absolwentka 2007 r.

